Nr. 258 (7140) WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 30 SIERPNIA 1937 r. ROK XLI

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Św. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24

Walki dalej toczą się na Dalekim Wschodzie

W Szanghaju: Japończycy posuwają się naprzód nader powoli. Zniszczenia w mieście olbrzymie

Korespondent agencji Havasa zwiedził dzielnice w Szanghaju, znajdujące się całkowicie w rękach Japończyków. Stwierdził on, że w ciągu ubiegłego tygodnia Japończycy posunęli się naprzód o 2 kilometry. Linia frontu biegnie obecnie równolegle do północnej granicy koncesji międzynarodowej. Jednakże Japończycy, którzy są okopani w Yang-Tse-Pu, nie posunęli się jeszcze w kierunku Wu-Sung, w przeciwieństwie do informacyj japońskich, które przewidywały rychłe połączenie się z oddziałami posiłkowymi, znajdującymi się w Wu-Sung. PÓŁNOCNO - WSCHODNIE DZIELNICE SZANGHAJU PRZEDSTAWIAJĄ OBRAZ CAŁKOWITEGO ZNISZCZENIA na skutek ciągłego bombardowania i pożarów. Na ulicach leżą liczne trupy Chińczyków.

Ugodowe stanowisko Chin

Z Waszyngtonu donosi PAT.: Ambasador chiński Wang oświadczył przedstawicielom prasy, iż Rząd jego pozostaje gotów do wprowadzenia w życie zasad, głoszonych przez sekretarza stanu Hulla w jego deklaracji z dn. 16 lipca, celem zlikwidowania zatargu między Chinami a Japonią. Należy podkreślić — oświadczył ambasador Wang — że Chiny nie chciały odwoływać się do wojny, lecz że muszą przeciwstawić się obcej napaści i bronić swego terytorium, swego honoru narodowego i swego istnienia. Chiny skłonne są do zlikwidowania wszelkiego rodzaju zatargów, jakie mogą wyniknąć z Japonią, zgodnie z zasadami i duchem prawa międzynarodowego.

Japońskie samoloty bombardują Szanghaj

6 wielkich samolotów japońskich zrzuciło 12 ciężkich bomb na dworzec północny i zniszczyło tory i urządzenia kolejowe. Kilka pocisków padło na granicy koncesji międzynarodowej, wywołując wielki pożar.

Naprężenie angielsko-japońskie

Po zranieniu angielskiego ambasadora. Japonia wykręca się jak może

Wczoraj o godz. 14-tej chargé d'affaires W. Brytanii Dodd wręczył ministrawi spr. zagr. Hirota notę brytyjską w sprawie incydentu, który zakończył się zranieniem ambasadora brytyjskiego w Chinach. Minister Hirota informował się o stan zdrowia ambasadora i wyraził prośbę, aby *zaczekać na rezultaty śledztwa*, prowadzonego w Szanghaju wspólnie z lokalnymi władzami brytyjskimi. Nadejście sprawozdania z tego śledztwa spodziewane jest lada dzień. Japońskie ministerium spr. zagr. przesłało władzom japońskim w Szanghaju polecenie możliwego przyśpieszenia śledztwa.

Wojownicze oświadczenie Japonii. Gazy są stosowane. Kwestia współpracy Chin i Z.S.S.R.

Z Tientsinu donoszą: W pierwszym wywiadzie, udzielonym prasie zagranicznej od początku zatargu chińsko - japońskiego, gen. Kitoszi Katsukis, dowódca wojsk japońskich w Chinach północnych, oświadczył: „Dopóki Chiny upierać się będą przy swym nieprzejednanym stanowisku i **nie uznają swych błędów** (!), dopóty armia japońska zwalczać będzie wojska chińskie **we wszystkich częściach Chin**, gdzie tylko zajdzie tego potrzeba. Generał zaprzeczył informacjom ze źródeł chińskich, jakoby Japończycy używali gazów trujących na froncie Nankou, przyznając jednak, **że** bomby łzawiące **były** tam stosowane dla łatwiejszego wyparcia oddziałów chińskich.

Na zapytanie jednego z dziennikarzy, czy armia japońska jest w posiadaniu dowodów współpracy wojskowej między Chinami a Z. S. S. R., generał odpowiedział **PRZECZĄCO.**

Zbliżenie chińsko-sowieckie

W Szanghaju ogłoszono urzędowy komunikat o zawarciu paktu nieagresji między Chinami a Z. S. R. R.

Tekst chińsko-sowieckiego paktu o nieagresji

Władze chińskie ogłosiły komunikat, w którym stwierdzają, że pakt nieagresji z Rosją sowiecką został zawarty w dniu 21 b. m. Pakt te zawiera następujące 4 punkty:

1) obie układające się strony wyrzekają się wojny, jako instrumentu polityki narodowej. Obie układające się strony zobowiązują się do nieatakowania się wzajemnie.

2) w wypadku agreesji ze strony trzeciego mocarstwa na jedną z układających się stron, strona niezaatakowana zobowiązuje się do nieudzielania pomocy i niezawierania z państwem napastnikiem układów, które mogłyby przynieść szkodę stronie zaatakowanej.

3) prawa i zobowiązania, wypływające z wcześniej zawartych przez obydwie strony układów, pozostają w mocy.

4) czas trwania paktu nieagresji ustalony został NA 5 LAT, a w wypadku niewymówienia układu w terminie 6-miesięcznym przed jego wygaśnięciem, ważność jego automatycznie przedłuża się na dalszy okres 5-letni.

Tajemniczy zgon mongolskiego min. wojny

Z Moskwy donoszą: Zwłoki ministra wojny Mongolskiej republiki ludowej, marszałka Demida i dowódcy dywizji Dżamsanhorlo, którzy zmarli nagle w dniu 22 bm. w pociągu w pobliżu stacji syberyjskiej Tajga, przybyły do Moskwy. Obie trumny umieszczono na lawetach armatnich i przewieziono z honorami wojskowymi do krematorium. Przeprowadzona ekspertyza ustaliła, że obaj zmarli na skutek *zatrucia konserwami*. Mjr. Dorżijew z żoną i sekretarz przedstawicielstwa pełnomocnego Mongolskiej republiki ludowej w Moskwie Gombossurun, którzy towarzyszyli marszałkowi Demidowi, ulegli również zatruciu, lecz dzięki energicznej pomocy lekarskiej zostali uratowani. Śledztwo, mające na celu wyjaśnienie wszystkich okoliczności zatrucia, jest w toku.

W Gdańsku coraz gorzej!

Gdańsk odrzuca polski protest. Porywanie dzieci polskich. Konieczność energicznych zarządzeń

Urzędowe „Deutsche Nachrichten Bureau" podaje wiadomość, że senat wolnego miasta Gdańska ODRZUCIŁ protest komisarza rządu polskiego w Gdańsku w sprawie przymusowego doprowadzania dzieci polskich do szkół niemieckich, jako — nieuzasadniony.

W kołach zbliżonych do senatu gdańskiego twierdzą, że „roszczenia polskie zostały odrzucone jako nieuzasadnione".

POLICJA GDAŃSKA PONOWNIE OBSTAWIŁA DWORCE KOLEJOWE I PODJĘŁA NA SZEROKĄ SKALĘ WYŁAPYWANIE DZIECI, UDAJĄCYCH SIĘ DO SZKÓŁ POLSKICH.

***

Cała prasa polska podnosi wreszcie głos. Nawet hitlerofilski „Dzienik Narodowy" jakoś się trochę opamiętał i pisze (aczkolwiek tylko w przeglądzie prasy!):

> „Mocarstwowość" nasza i „niezawisłość" naszej polityki muszą w tym wypadku przejawić się reakcją przemyślaną, ale tak energiczną, by była skuteczna.

Protesty przeciw antypolskim wybrykom Gdańska podnoszą inne pisma polskie, jak „Nowy Kurier" i „Polonia", Ta ostatnia stwierdza przytem, że prezydent senatu gdańskiego, p. Greiser, źle się odwdzięczył p. min. Beckowi, KTÓRY ANI PALCEM NIE RUSZYŁ PRZECIW NIEPRAWNEMU WPROWADZENIU W GDAŃSKU WYŁĄCZNOŚCI STRONNICTWA NARODOWO - SOCJALISTYCZNEGO".

Znacznie ostrzej pisze „Kur. Poznański". Istotnie, Polska „nie ruszyła palcem" i spokojnie patrzyła na to, jak Gdańsk został opanowany wbrew Konstytucji i pokojowi wersalskiemu przez partię hitlerowców.. Teraz ta polityka mści się.

„Gazeta Polska" zachowuje olimpijski spokój...

Jakie więc kroki przedsięweźmie teraz Polska? Opinia społeczeństwa jest niezmiernie zaniepokojona!

Atak hitlerowców na Matkę Boską Częstochowską

„Murzyńska Baba"...

Jak donosi w swej depeszy berliński korespondent „Kuriera Warszawskiego", tygodnik „Arbeitsmann", organ służby pracy (Nr. 21 z dnia 21 sierpnia r. b.) zamieszcza artykuł, atakujący w gminny sposób obraz Matki Boskiej Częstochowskiej.

Autor nazywa „Czarną Madonnę" polską „atrakcją nadającą się do **afrykańskiej stacji misyjnej,** gdyż oblicze Madonny przypomina coś w rodzaju pośrednim między Mongołką a Murzynką".

Autor uważa dalej za niedorzeczne, „iż aryjscy ludzie przed obrazem tym klękają i modlą się do **tej murzyńskiej baby,** która wisi w jednym z niemieckich (?) kościołów i niemieccy ludzie również do niej modły zanoszą".

Autor domaga się w dalszej części swych wywodów **usunięcia** tego obrazu z kościołów katolickich w Niemczech — to znaczy chyba tylko na **Górnym Śląsku.**

„Kurier Warszawski" domaga się interwencji ze strony Polski.

Co na to nasi hitlerofile z klerykalnego obozu?

Procesy

Obydwa procesy wstrząsnęły opinią społeczeństwa. Opinia szybko się połapała, że charakter obu procesów znajduje się w związku z całym *systemem*. W ten sposób oba procesy — i Fleischerowej i urzędników skarbu — przybrały do pewnego stopnia charakter polityczny. Gdzie kontrola społeczna? — pyta opinia, — gdzie był niezależny głos połeczny?

Podkreśla to trafnie B. K. w „Kur. Warszawskim", uwidoczniając moment PROTEKCJI POLITYCZNEJ. Kończy tak:

„Owszem, było oddawna wiadomo, że protekcja polityczna, że *kryterium polityczne* otwiera szeroko drogę nawet przed kandydatami do urzędów czysto fachowych: sanitarnych, technicznych i innych. Było wiadome, że w Polsce wielu ludzi osiągało nie mało na mocy rekomendacji wyłącznie politycznych. Jednakże proces krakowski wysunął naprzód problemat jeszcze *szerszy*, przekraczający granice tego, co stanowi arcy-nowoczesną metodę t.zw. moralności".

A inne pisma podkreślają bankructwo czysto BIUROKRATYCZNYCH METOD. I np. „Goniec" pisze: „Proces urzędników ministerstwa skarbu pokazał społeczeństwu, *czym biurokracja polska żyje* i oddycha i jak się wzajemnie zjada. Twarze biurokratów w krzywym zwierciadle życia, wypolerowanym zazdrością i nienawiścią".

W ten sposób procesy stały się NAUKĄ POGLĄDOWĄ dla najszerszych warstw społeczeństwa. Każdy, najbardziej przeciętny obywatel, zapytuje: jak to wszystko było możliwe?... a gdzie sławetna sanacja moralna? I w ogóle — co z „elitą"?

Takich pytań coraz więcej!

Walki w Hiszpanii

Ataki rządowców

Komunikat urzędowy głównej kwatery powstańczej donosi, że na niektórych odcinkach frontu aragońskiego nieprzyjaciel podejmował ataki, które jednakże zostały odparte ze stratami. Na froncie Santanderu brygada Nawarska posuwa się dalej w kierunku Asturii, nie napotykając oporu ze strony przeciwnika.

Jeszcze jedna mowa gen. Galicy

„Sektor wiejski" w Łodzi

29 b. m. (w niedzielę) gen. Galica wygłosił przemówienie na „sektorze wiejskim" OZON-u w Łodzi. Powiedział między innymi:

„Jesteśmy przy tym demokratami (!). Żądając, by praca ludzka w Polsce była zorganizowana i **jednolicie kierowana,** chcemy jedynie, by ten cenny warunek budowania mocnego Państwa nie pa czył się i nie marnował, by nie rozproszkowywał się na szereg nie skoordynowanych, często skłóconych działań jednostkowych lub grupowych, nadewszystko zaś, by nie stawał się żerowiskiem czyichkolwiek **politycznych lub klasowych zakusów.**

Polska jest w tym szczęśliwym położeniu, że organizując swoje wewnętrzne życie, **nie ma potrzeby sięgać po wzory zagranicę,** gdzie sprawę dyscypliny społecznej ujęto w formę przymusu, odbierając obywatelowi jego prawa na rzecz celów państwowych. Konstytucja, będąca podstawą ładu i porządku w Państwie Polskim, zapewnia mu dostatecznie silną i sprężystą władzę, opartą o autorytet Głowy Państwa. W ramach tej konstytucji jest szerokie pole dla zorganizowania pracy społeczeństwa **na zasadach dobrowolności,** ale w sposób najbardziej odpowiadający potrzebom tak Państwa, jak i jego samego.

To jest właśnie zasada demokracji kierowanej, którą wyznajemy.

***

A więc jeszcze jeden hymn na cześć „kierowanej demokracji". To znaczy **żadnej.**

Dlaczego mówca nic chłopom nie powiedział np. o **prawach wyborczych?**

W walce o Polskę ludową

Głosy chłopów i demokratów

Po ostatnich wypadkach w Małopolsce cały szereg pism reakcyjnych gwałtownie zaatakował ludowców, i nawet chłopów wogóle (przede wszystkim prasa ENDECKA!). Odpowiedzi ludowców są przeważnie pokonfiskowane.

W „Zielonym Sztandarze" wstępny artykuł jest bardzo pokonfiskowany. W nieskonfiskowanej części czytamy o ostatnich wystąpieniach chłopów:

> Winny one być groźnym ostrzeżeniem dla tych, którzy chłopskie prośby, wołania, petycje, uchwały czy memoriały, przyzwyczaili się puszczać mimo uszu i odpowiadać na nie milczeniem.
>
> Komu zależy na tym, żeby wśród milionowej rzeszy chłopskiej utrwaliło się przekonanie, że ich legalna walka polityczna do niczego w Polssce nie prowadzi?

W sprawie walki o demokrację w Polsce znajdujemy bardzo ciekawy, dobry i STANOWCZY artykuł w ostatnim „Czarno na białym" z 29 b. m. Czytamy z zadowoleniem ten mocny głos lewicy legionowej. Pismo podkreśla, że demokracja jest potrzebna dla głębokiej PRZEBUDOWY SPOŁECZNEJ. Przecie nawet radykalnej reformy rolnej bez demokracji przeprowadzić niepodobna! Ostro zwraca się autor PRZECIW OZON-owi i pisze:

> Demokracja polityczna jako droga do zasadniczej przebudowy społeczno-gospodarczej, będącej dopiero istotną realizacją idei demokratycznych — oto prosta droga, która wiedzie do lepszej Polski, oto sztandar, przy którym skupić się powinny żywioły szczerze demokratyczne.

Pismo podkreśla, że demokracja chłopska i robotnicza już jest zorganizowana. Trzeba jeszcze — powiada — zorganizować rozproszkowaną DEMOKRACJĘ INTELIGENCKĄ.

Wszystko to są objawy szybko rosnących prądów demokratycznych w Polsce.

Prasa reakcyjna z wielką niechęcią śledzi narastanie prądów demokratycznych. Np. „ABC" pisze —

> Lewica sanacyjna rozwija coraz to bardziej ożywioną akcję. Tworzy nowe pisma, prowadzi ożywione rozmowy tu i tam, łączy we wspólny front organizacje, będące pod jej wpływem.
>
> Krzątanie się „lewicy sanacyjnej" jest poważnym dla nas ostrzeżenim. Oznacza ono, że tworzy się i organizuje nowy czynnik, który będzie składnikiem „fołksfrontu". Jest to *ostrzeżenie, że chwila decydująca się zbliża.*

List do Redakcji

Po Kongresie Pen-Clubów

Czytelnicy nasi znają z prasy, a specjalnie z artykułu J. N. Millera, zamieszczonego przez nas w numerze z dn. 8 sierpnia, całą sprawę paryskiego Kongresu Pen-Clubów. Chodziło o wystąpienie przedstawiciela Pen-Clubu żydowskiego J. Steinberga i o słabą reakcję delegacji polskiej na to wystąpienie.

Otrzymaliśmy tearz od J. Steinberga list, który prostuje ten sposób przedstawienia jego mowy paryskiej, jaki był w prasie polskiej. List drukujemy lojalnie i odpowiemy jeszcze na jego treść. Zaznaczamy, że chodzi tu o J. Steinberga, znanego w r. 1917—1918 działacza lewicy S. R. rosyjskich. Później, już na emigracji, Steinberg „samookreślił się“ widocznie, jako pisarz żydowski i dlatego reprezentował Pen-Club żydowski na Kongresie Paryskim.

RED.

Przed kilku dniami dowiedziałem się, że w „Robotniku“ z dnia 8 sierpnia r. b. ukazał się artykuł pióra J. N. Millera, pełny oburzenia i gniewu z powodu mojego wystąpienia na zjeździe PEN-Clubów w Paryżu. Nie mając tu, w Londynie, wspomnianego numeru „Robotnika“, zmuszony jestem opierać się na cytatach, przytoczonych w innych pismach.

Nie uważam za potrzebne reagować na ataki tej części prasy polskiej, która rozsiewała świadomie fałszywe wiadomości o moim wystąpieniu, czuję natomiast potrzebę odezwania się niezwłocznego na łamach „Robotnika“, aby nie dawać powodu do powstania przykrych nieporozumień, których i bez tego dosyć się namnożyło w naszych czasach.

Zasadnicze oskarżenie polega na tym, że miałem wypowiedzieć groźbę *pod adresem Niepodległej Polski,* mówiąc, że, „wobec tego, iż Polacy zawdzięczają swą niepodległość międzynarodowemu liberalizmowi, winni pamiętać, że mogą ją utracić, tak samo, jak ją zdobyli“.

Oświadczam kategorycznie: *słów tych ani jakichkolwiek podobnych im w treści nie wypowiedziałem!*

Przez całe swe świadome życie należałem do tego odłamu inteligencji rosyjskiej, który — w przeciwieństwie do innych — jeszcze za czasów caratu bronił idei Niepodległości Polski. W tym też duchu wystąpiłem na zjeździe paryskim. Pozwolę sobie przytoczyć tu odnośny ustęp mojego przemówienia:

> „Tu, w Paryżu, mieszkali w ciągu XIX w. jako uchodźcy najszlachetniejsi działacze polscy — pierwszy z nich Adam Mickiewicz — którzy walczyli o wolność dla swego narodu. W walce tej mieli oni za sobą sympatie wielkich ludzi całego świata. Jestem przekonany, że na tej sali kongresowej nie ma nikogo, ktoby nie żywił uczucia przyjaźni dla Polski wyzwolonej. Ale w tej chwili odbywają się w Polsce rozruchy antyżydowskie o takim zasięgu, że milczeć o nich nie wolno“.

Po przytoczeniu znanych zajść w Brześciu, Częstochowie i na uniwersytetach polskich, ciągnąłem dalej:

> „Z tej trybuny, w tymże mieście Paryżu, zwracamy się do Was, pisarze polscy i członkowie PEN-Clubu: Wy macie możność wpływania na opinię publiczną Waszego kraju, podnieście więc głos protestu przeciwko tym aktom przemocy! Sprawa żydowska wykroczyła dziś poza ramy czysto żydowskie, stała się symbolem troski ogólnoludzkiej. Faszyzm wtargnął do Niemiec przez bramę żydowską i sprawił, że kraj ten, jako całość, wykreślony został z rodziny wolnych i kulturalnych narodów. Dlatego wzywamy Was, działaczy kultury polskiej, do czujności. W tę nieszczęśliwą godzinę, kiedy Polska dopuści do wprowadzenia praw wyjątkowych dla Żydów, los jej będzie przesądzony. Polska, jako kraj wolny, przestanie istnieć“.

Uważny czytelnik nie tylko nie dopatrzy się w tych słowach groźby pod adresem niepodległej Polski, lecz przeciwnie — wyczyta z nich szczerą obawę o jej istotę duchową, o jej przyszłość. Gdyby w tym przemówieniu można było wyczuć niechęć lub wrogość względem Polski, zjazd nie uchwaliłby z pewnością rezolucji tak jednogłośnie. Prawdziwe zadanie ludzi kulturalnych w dzisiejszej, tej zatrutej miazmatami nienawiści, Europie, polega właśnie na tym, by na podstawie PRZYJAZNEJ KRYTYKI niebezpiecznych zjawisk w różnych krajach, wskrzesić to uczucie solidarności wszechludzkiej, które zanikło wskutek wojny i faszyzmu.

Cieszę się, że wskazując na dokonywane w Polsce akty gwałtu, miałem nie raz możność podkreślania przejawów tolerancji, wspaniałomyślności, bohaterstwa różnych warstw społeczeństwa polskiego. Wystarczy wspomnieć godne zachowanie się wielu studentów polskich w czasie rozruchów uniwersyteckich, uchwały zjazdu nauczycieli polskich albo szlachetną postawą klasowo uświadomionych robotników polskich.

Do tej Polski pracy i kultury apelowałem, gdy mówiłem o prześladowaniach mas żydowskich w Polsce. Ta miłująca wolność, humanitarna Polska nie rzuci we mnie kamieniem potępienia za to, co powiedziałem w Paryżu nie tylko w obronie Żydów, ale i wspólnych naszych ideałów.

J. STEINBERG.

Faszyzm ustępuje
przed dyktaturą kapitału

Faszyzm wszelkich maści szedł do władzy pod hasłami radykalnymi, antykapitalistycznymi. Dość wspomnieć radykalny program pierwszych włoskich „fasci“, czy też antykapitalistyczne akcenty programu niemieckiego narodowego „socjalizmu“, który przecież— według oświadczeń hitlerowskich — miał być programem „nie od miennym“ (!).

Ten „nieodmienny“ program głosił, że potrzeba ogólna ma pierwszeństwo przed indywidualną („Gemeinnutz geht vor Eigennutz“) i w myśl tej zasady głosił nacjonalizację wszystkich przedsiębiorstw, mających charakter trustów lub karteli.

TO NIE BYŁA NACJONALIZACJA

Rzecz charakterystyczna! Gdy ostatnio ogłoszono rozporządzenie niemieckie, dotyczące reorganizacji przemysłu żelaznego, zaczęły się w świecie podnosić głosy, że oto niemiecki przemysł żelazny pod przewodem p. Hermana Goeringa podlega nacjonalizacji.

Tymczasem organ przemysłu ciężkiego Rzeszy *„Bergwerkszeitung“* stwierdził przed miesiącem:

> „Państwo w ten sposób odciąża przemysł prywatny od ryzyka angażowania nowych kapitałów, pozostawia mu jednak możliwości swobodnego zajęcia odpowiedniego miejsca w wykonaniu nowych, wielkich projektów“.

Ten dyplomatyczny zwrot głosi niedwuznacznie, że chodzi tu przede wszystkim o pomoc dla ciężkiego przemysłu ,o nowe subsydia państwowe. Zresztą nie można było oczekiwać innych rozstrzygnięć.

Paryski *„Peuple“* słusznie podnosi, że — gdyby istotnie hitlerowcom chodziło o wywłaszczenie przemysłu skartelizowanego — *sprawa byłaby łatwa.* W okresie kryzysu Republika Wejmarska przeprowadziła pewien rodzaj przymusowej nacjonalizacji. Akcja pomocy dla bankrutujących przedsiębiorstw pozwoliła Państwu na skupienie wielkiej, niekiedy przeważającej liczby akcyj w ręku Państwa.

Zastawszy ten stan rzeczy — *hitlerowcy mieli swój program w połowie wykonany.* Ponieważ jednak program ów był tylko demagogią, a subsydia, otrzymane przez hitleryzm od przemysłowców — realnością, więc hitleryzm nie podążył bynajmniej po utorowanej drodze.

Wybrał drogę odwrotną — *likwidację udziałów Państwa w przemyśle, bankowości i t. p.* Zaczęło się od potężnych przedsiębiorstw „Zjednoczonych Stalowni“ „Vereinigte Stahlwerke“), przyszła kolej na inne zakłady ciężkiego przemysłu, stocznie prywatne. Obecnie proces ten został ukończony *przez przywrócenie prywatnej finansjerze pełnego władztwa w bankowości.*

Nie dawno prezes „Banku Drezdeńskiego“ w gorących słowach uczcił *zwycięstwo „prywatnej inicjatywy“ w „Trzeciej“ Rzeszy.*

Inicjatywy bankierów i wielkich przemysłowców!

MONOPOLE KAPITALISTYCZNE WE WŁOSZECH

Włochy faszystowskie już dawno wyrzekły się radykalizmu pierwszych „fasci“. Dobrze jednak wiedzieć, że ustrój korporacyjny w wydaniu włoskim nie tylko nie zlikwidował, ale dał wolną rękę dyktaturze wielkiego kapitału.

Oto przykład,podany przez antyfaszystowskie pismo włoskie „Sprawiedliwość i wolność“ *(Giustizia e Liberta).* Przykład — jeden z wielu.

W początkach sierpnia r. b. obraduje nadzwyczajne zgromadzenie akcjonarouszów Towarzystwa *„Montecatini“, potężnego trustu chemicznego włoskiego.*

Zgromadzenie postanawia *dokonanie olbrzymiej koncentracji wytwórczości i podniesienie kapitału Towarzystwa z 800 milionów na 1 miliard lirów.*

Zrealizowawszy zespolenie pod swą kontrolą przemysłu azotowego, barwnikowego, farmaceutycznego, produktów ołowianych, cynkowych, produkcji materiałów wybuchowych i transportu tych wszystkich wytworów — Montecatini wyciągnął swe ręce po przemysł aluminiowy i... *produkcję energii elektrycznej.*

Wszystkie nowe gałęzie przemysłu, ściśle związane z ostatnimi etapami rozwoju techniki, znajdują się w ręku jednego gigantycznego przedsiębiorstwa.

Na tym nie koniec. Podniesienie kapitału Tow. „Montecatini“ o 200 milionów lirów tłumaczy się nie tyle wewnętrznymi koniecznościami koncernu, ile chęcią realizacji nowego planu — opanowania Stowarzyszenia produkcji materiałów pędnych (A.N.I.C.).

Dotąd udział koncernu „Montecatini“ w Stowarzyszeniu ANIC. wynosił 50 proc. Obecnie pod kontrolę koncernu ma się dostać całe owo Stowarzyszenie, pozostające pod kontrolą wyłączną Państwa — a więc nafta albańska, rafinerie nafty w Livorno i Bari.

Totalizm państwowy ustępuje przed dyktaturą wielkiego koncernu.

Interesy koncernu są „murowane“. Nic nie ryzykuje na tym, że produkowana w następstwie przez koncern w większych ilościach *benzyna syntetyczna będzie droższa od importowanej.* Państwo, jak to już dziś czyni częściowo, *nakaże przymusowe jej użytkowanie i koniec.*

Znaczna podwyżka cen benzyny na rynku włoskim już dziś *przynosi bogaty „margines zysków“ sławetnej spółce „Montecatini“.*

Niechybnie kierownicy tej spółki — to zagorzali i „bezinteresowni“ wielbiciele faszyzmu.

(W)

Przegląd prasy

H. DEMBIŃSKI.

O H. Dembińskim pisze w „Dzienniku Ludowym“ ob. Jampolski:

> Dembiński jest indywiualista i człowiekiem głęboko uspołecznionym. Szuka prawdy w świecie zewnętznym i we własnym sumieniu. Jego ewolucja ideowa jest symbolem mężnej, bezkompomisowej walki o spawiedliwość społecznuą, toczoną pzez naprawdę twórczą inteligencję. Nie zadowolił go katolicki demokratyzm, zradykalizował go, umieścił na ziemi, oparł na pracującym człowieku i platformę zorganizowanego, ideowego działania *znalazl w socjaliźmie.* Ludzie bez charakteru i przekonań płyną jak korki na powierzchni pradu do najbardziej dziś opłacającego portu faszyzmu. Dmbiński przedzierał się w *kierunku odwrotnym,* który można nazwać prekursorskim, ofiarniczym. Czynem i ofiarą dał przykład i wskazał drogę innym.
>
> Człowiek tego typu nie nadaje się do koszar totalistycznych, faszystowskich czy komunistycznych.

O PRASIE.

O wolności prasy podano w ostatnich czasach — mimo trudności — bardzo wiele. Pisał nawet „IKAC“, nawet „Dziennik Narodowy“.

Nawet „Słowo“ pisze tak.

> Sanitariusz w czasie wojny znał tylko dwa lekarstwa: ból do pasa — chinina, poniżej pasa — rycyna i dobra. Nasz rząd upodobał dwa środki rządzenia: gdy uzna, że zachodzi jakaś potrzeba, ogłasza zbiórkę publiczną i powołuje komitety, gdy się dzieje co innego. *stosuje konfiskaty.* Oto o Bieganku gadali wszyscy, aż łaskawie komunikat rządowy wymienił to cenne nazwisko. Teraz, kiedy ludzie sobie Bóg wie jakie banialuki opowiadają o zajściach w Małopolsce, kiedy się trąbi o tym przez bolszewickie radia, nareszcie postanowiono uchylić rąbka tajemnicy.

DWA FRONTY.

W „Naszym Przglądzie“ p. Regnis pisze o obu procesach—Fleischerowej i urzędników z Min. Skarbu. Ten drugi proces „zaćmił“ (jeśli wolno tak się wyrazić) pierwszy. Zdumiewający proces —

> Żaden dziennikarz opozycyjny nie śmiałby przytoczyć faktów tak obrazowo przedstawionych przez poszczególnych świadków - urzędników. Dział kroniki sądowj przeistoczył sie w wielka kronike polityczną.
>
> Dzieją się jednocześnie rzeczy tajemnicze. Każdy bowiem rozumie, że ci szarzy ludzie, którzy siedzą na ławie oskarżonych, nie reprezentują akcji „sił tajemnych“ w Ministerium Skarbu, że inni szatani są tu czynni.
>
> Sprawa ta ma być uwertura do procesu dyrektora Michalskiego.

Myśl polska długo jeszcze będzie zatrzymywała się przy tych procesach.

„TYDZIEŃ GÓR“ W WIŚLE.

Zwracamy uwagę na obszerny artykuł w „Kur. Porannym“ na temat Tygodnia gór w Wiśle. Nie mamy miejsca na obszerne cytowanie. **Chaos** był kompletny. Ludzi było sporo, ale nie było gdzie jeść i gdzie spać... Kompletny bałagan. „Goście“ nie mieli gdzie się podziać... To były te „górskie“ rozkosze...

W PRZEMYŚLU.

Czytamy na czele ostatniego numeru bratniego „N. Głosu Przemyskiego“.

> W związku z obecną sytuacią polityczna Polski i ostatnimi wydarzeniami na terenie wsi polskiej, Rada Robotniczych Związków Zawodowych i Komitet Miejscowy Polskiej Partii Socjalistycznej odbyły w minionym i bieżącym tygodniu kilka poufnych zebrań, na których członkowie zarządw wszystkich związkw zawodowych, mężowie zaufania i delegaci robotników ze wszystkich zakładów i warsztatów pracy zostali poinformowani o sytuacji politycznj Polski, o roli *ruchu Stronnictwa Ludowgo na wsi polskiej i o zadaniach i formach sojuszu robotników i chłopów.*

„N. Głos Przemyski“ donosi, że na obchodach „czynu chłopskiego“ chłopi śpiewali „Czerwony Sztandar“.

CHŁOP W POLSCE.

Wileński „Kur. Powszechny“ słusznie podkreśla rosnącą rolę chłopa w Polsce. I zarazem rosnącą jego aktywność:

> Chłop zerwał słodki flirt, którym zasłaniano smutną rzeczywistość wsi. Nie wierzy, w bajkę o swojej iluzorycznej potędze *w ramach „demokracji kierowanej“.* Nie może pogodzić się z myślą, że *wodzami jego mają być nominaci.* Żachnie sie na nieproszonych przedstawicieli, kiedy chce jedynie i tylko przez siebie wybranych, swoich ludzi. *Widmo nieurodzaju* dopiekło i tak już skwieczącą biedę. Święto czynu zamieniło się w wielka manifestację polityczną. która acz rozbita na poszczgólne powiaty. powzieła poważne rezolucje, rzuciła hasła, od któych niema ustępstw ani powrotu.

Tak, powoli Polska zaczyna sobie zdawać sprawę z roli chłopa...

K. Cz.

„Kultura“ w Z.S.S.R.
„Poprawki“ Gide'a

Znakomity pisarz francuski Gide napisał po powrocie z ZSSR. swą głośną książkę o ZSSR, która wywarła w całej Europie wrażenie ogromne. Pisaliśmy o niej w swoim czasie obszernie. W tej książce „Powrót z ZSSR.“ Gide— do niedawna komunista i wielbiciel Rosji Sowieckiej — niezmiernie ostro krytykuje stosunki w ZSRR, — przede wszystkim zaś brak wolności, „konformizm“ kulturalny, straszny ucisk duchowy. Feuchtwanger probował w niedawno wydanej książce „Moskwa 1937“ polemizować z wywodami Gide'a.

Obecnie Gide wydał drugą książkę o ZSSR. p. t. **„Retusze“.** Są to niejako poprawki i uzupełnienia do książki poprzedniej. Przed tym był „Retour“ (powrót), obecnie „Retouches“. Cytowaliśmy już ją niedawno. Obecnie postaramy sobie zdać sprawę z całości tej książki. Widocznie szalone powodzenie i rozgłos „Powrotu“ za chęciły autora. I ta druga książka zapewne będzie miała duże powodzenie — przed nami egzemplarz z 58-go franc. wydania.

Pierwsze naturalne pytanie — czy stanowisko Gide'a się zmieniło? czy ton jest inny? Jaki wpływ wywarły ataki kom-prasy, która za pierwszą książkę zmieszała Gide'a z błotem, — autora do niedawna ubóstwianego? Otóż stanowisko — **negatywne** — Gide'a względem Sowietów nie zmieniło się, — chyba stało się **JESZCZE BARDZIEJ BEZWZGLĘDNE.** W każdym razie ton stał się bardziej zgryźliwy, jadowity. Czasami ma się wrażenie—tego przed tym chyba nie było — że autor poprostu jak gdyby szuka ostrych, pognębiających, dokuczliwych słów. Oto np. Gide mówi o tym, że w ZSSR. „aborty“ (spędzanie płodu) zostały zakazane, co postawiło biedniejsze rodziny w sytuacji bez wyjścia, — i dodaje: „ZSSR. jest krajem, w którym **onanizm(!)** jest praktykowany najbardziej szeroko“... Oczywiście Gide zastrzega się, że wbrew „wszystkiemu zostałem **przyjacielem ZSSR“** (str. 99), ale w książce tej „przyjaźni“ nie widać — o nie!

Trzeba przyznać, poprzednia książka wywierała wrażenie ogromne, bo Gide skoncentrował swą uwagę na rzeczy **bezspornej:** na ucisku w ZSRR. w dziedzinie **kultury,** na łamaniu charakterów, na krępowaniu twórczości, na bałwochwalczym stosunku do Stalina i t. p. Tylko dodatkowo, raczej na marginesie Gide wspomina o rosnącej nierówności, o tworzeniu się nowej warstwy uprzywilejowanej i t. p. Sprawy **gospodarcze** nie są specjalnością Gide'a, to też o nich nie pisał prawie nic. W **ten sposób stanowisko Gide'a** było w poprzedniej książce niezmiernie mocne i przekonywujące.

W nowej książce atoli Gide w polemice z przeciwnikami stara się podkreślać także gospodarcze niepowodzenia Sowietów, i tu wstępuje na grunt, znacznie mniej znany, mniej opanowany. Cytuje istotnie przerażające cyfry, ilustrujące procent „braku“ (nieudanej produkcii) na niektórych fabrykach. Cyfry są prawdziwe; zaczerpnięte są zresztą z sowieckich pism. Ale to są fakty oddzielne, które — **u** Gide'a — nie dają ani **całości ani** ewolucji sowieckiego przemysłu. Zresztą Gide gospodarczych stosunków zanalizować nie umie.

Pozatym niektóre ustępy czynią wrażenie niemiłe. I czytelnik nieraz zastanawia się, jak człowiek o tak głębokiej kulturze nie wyczuwa tych niemiłych momentów.

Weźmy np. ustępy, opisujące obfite i luksusowe uczty, które były urządzane w ZSSR. dla Gide'a i jego towarzyszy. Gide szczegółowo opisuje, jak podczas swego pobytu w ZSSR. luksusowo żył; jak otrzymywał bajeczne honoraria; jak przydzieleni przewodnicy nie pozwalali mu zapłacić nawet za papierosy; jak obiady i inne uczty składały się z nieprawdopodobnej liczby wykwintnych dań itp. Tak, te sowieckie uczty dla znakomitego gościa (na którym bardzo zależy) nie robią dobrego wrażenia. Ale Gide przecie spokojnie zajadał? i forsę brał? i nic nie mówił? I dopiero — po wszystkim już — „zaprotestował“ dopiero w drugiej książce! Coś tu nie zupełnie w porządku.

Natomiast silną jest pozycja Gide'a, gdy przechodzi do swych ulubionych problemów: **wolności, kultury.** Tu jest kompetentny; tu rżnie prawdę bez ogródek. Dziwicie się, powiada do komunistów, takiej radykalnej zmianie? „Ale właśnie wysokość waszego bluffu czyni tak bolesnym, tak głębokim upadek mego zaufania i mego podziwu“ (str. 29). I Gide ponownie roztacza przed czytelnikiem ponury obraz sowieckiej „kultury“

„Doskonały sposób zrobienia kariery — to **donosicielstwo.** To wyrabia dobre stosunki z policją, która natychmiast was zaczyna protegować, ale oczywiście, korzystając jednocześnie z waszych usług“. Wszyscy śledzą i są śledzeni. Niewinne słowa dzieci mogą was zgubić. Ludzie boją się mówić w obecności dzieci. Szczerych rozmów nie ma — chyba w łóżku, z żoną — o ile się jest jej pewnym. Ktoś dowodził, że właśnie tym objaśniać należy rosnącą liczbę małżeństw w ZSRR. W związkach swobodnych tak szczerze rozmawiać niepodobna. „Szpiegostwo stało się jedną z cnót obywatelskich“ (str. 33). W tej cnocie ludzie ćwiczą się od wczesnej młodości. I dziecko, które „donosi“, odbiera gratulacje... Jaki jest rezultat tego systemu? Ten, że „od góry do dołu drabiny społecznej najlepiej notowani są **najbardziej serwilistycznie usposobieni,** najbardziej tchórzliwi, najbardziej zgięci przed władzą. Wszyscy, którzy mają czoło podniesione, idą conajmniej na zesłanie, jeden po drugim“.

Prawo? wybory? „Lud ma prawo wybierać tylko tych, którzy z góry są wyznaczeni“. Rządzi wszystkim **biurokracja;** niektórzy dowodzą, że nawet Stalin staje się niewolnikiem tej potężnej biurokracji. Wobec tego wszystkiego Gide podpisuje się pod twierdzeniem W. Citrine'a (w jego znanej książce o podróży do ZSSR.), że Rosją rządzi właściwie **„garść ludzi“.** Gide wzywa francuskich komunistów, by szeroko otworzyli oczy i nareszcie dojrzeli, co się dzieje w ZSSR. Przecież „tam tworzy się **nowa burżuazja** ze wszystkimi przywarami francuskiej“ (61).

W rezultacie tych wszystkich procesów masa sowiecka pod względem kulturalnym staje się dość jednolita, ale — **na coraz niższym poziomie.** Indywidualności silniejsze są usuwane. „Jest to cecha **despotyzmu** — podkreśla Gide przy końcu książki — otaczanie się ludźmi nie wartościoyymi, lecz posłusznymi“. Taką jest prawda, kończy Gide: „ZSSR. zawiódł wszystkie nasze nadzieje“ (str. 68).

Druga książka Gide'a daje już mało nowego w porównaniu z pierwszą. Ciekawe są niektóre szczegóły — np. jak Bucharin wyraził był Gide'owi chęć porozmawiania z nim, ale rozmowa się nie odbyła — widocznie Bucharinowi rozmowę uniemcżliwiono...

K. CZAPIŃSKI.

Naprężenie stosunków anglo-japonskich

Czy Londyn zastosuje represje wobec Japonii?

Instrukcje do brytyjskiego charge d'affaires w Tokio w sprawie kroków, jakie ma podjąć w związku z postrzeleniem ambasadora brytyjskiego w Chinach, wysłane już podobno zostały.

W tutejszych kołach politycznych oczekują, że Rząd brytyjski w ostrej nocie zażąda bardziej konkretnej satysfakcji, aniżeli ogólnikowych wyrazów ubolewania.

W stanie zdrowia ambasadora nastąpiła pewna poprawa. W Londynie wyrażają wielkie uznanie dla akcji amerykańskiego marynarza, który ofiarował swoją krew dla transfuzji, co niewątpliwie uratowało życie rannemu. Natomiast ujemne wrażenie wywołał w Londynie fakt, że ze strony japońskiej nie przyjęto odrazu pełnej odpowiedzialności za wypadek, lecz stosowano różne wykręty.

***

Według opinii niemieckiej W. Brytania użyje w razie potrzeby środków presji gospodarczej. Ostatnie wiadomości korespondentów niemieckich z Londynu mówią, o bardzo ostrym proteście Anglii i o wzrastającym wzburzeniu brytyjskiej opinii publicznej. Przy tym szczególne znaczenie przywiązuje się do stanowiska „Timesa“ które zdaniem opinii niemieckiej świadczy o poważnym naprężeniu i to niezbyt przyjaznych stosunkach anglo - japońskich. (PAT.).

Sensacyjny komunikat baskijski

Zdrada otwarła drogę faszystom

Agencja Havasa donosi z Bajonny iż delegacja Rządu baskijskiego ogłosiła komunikat, zawierający deklarację, złożone przez pewnego oficera, zajmującego wysokie stanowisko w sztabie armii północnej.

Oficer ten stwierdza m. in., że ofensywa wojsk gen. Franco na Reinosa byłaby niemożliwa, lub w każdym razie bardzo utrudniona. GDYBY WŁAŚCIWOŚCI TAMTEJSZEGO TERENU WYKORZYSTANE ZOSTAŁY DLA ZORGANIZOWANIA OPORU, lecz oddziały armii znajdującej się w Santandarze i okolicach nie stawiły żadnego oporu nieprzyjacielowi.

Fabryka dział i pocisków działowych w Reinosa dostała się w ręce przeciwnika w takim stanie, iż może być natychmiast uruchomiona.

Jedyny opór, na jaki nieprzyjaciel napotykał w swym pochodzie, stawiały bataliony baskijskie, sprowadzone pośpiesznie z rozmaitych odcinków frontu. Tego rodzaju postępowanie i szereg innych faktów niemożliwych do wytłomaczenia, pozwoliły zrozumieć dowództwu armii baskijskiej, że PADŁA ONA OFIARĄ ZDRADY i że chciano ułatwić posuwanie się naprzód oddziałów gen. Franco i zrobić tak, aby cała armia baskijska wzięta został do niewoli przez nieprzyjciela.

Dowództwo armii baskijskiej przy pomocy Rządu baskijskiego poczyniło wszelkie wysiłki, by temu przeciwdziałać.

Śmierć unosi się nad Szanghajem

Ludność cywilna - ofiarą japońskiego barbarzyństwa

Agencja Havasa donosi, że szanghajski dworzec południowy był przepełniony uchodźcami, oczekującymi na pociąg, który miał ich ewakuować.

Pociąg ten nie przyszedł, gdyż japończycy wysadzili w powietrze most kolejowy. Równocześnie przeleciało nad dworcem kilka samolotów japońskich, które zrzuciły 7 bomb. Dwie z nich eksplodowały na peronie wśród tłumu uchodźców. Liczba ofiar nie została dotychczas ustalona.

Samoloty przeprowadziły swą akcję z zupełną precyzją, gdyż z powodu braku artylerii przeciwlotniczej mogły się zupełnie nisko opuścić. (PAT.).

***

Bomby japońskie zniszczyły dworzec południowy oraz ulicę Nantao. Ofiarami bombardowania PADŁO ZGÓRĄ 700 OSÓB Z POŚRÓD LUDNOŚCI CYWILNEJ, W CZYM PRZESZŁO 200 ZABITYCH.

Wśród ludności panuje panika. Korespondent agencji Havasa zwiedził okolice dworca bezpośrednio po bombardowaniu i stwierdził, że NA ULICACH LEŻY WIELE TRUPÓW OSÓB CYWILNYCH, LECZ ANI JEDNEGO ŻOŁNIERZA.

Ze strony chińskiej podkreślono że dworzec południowy nie jest obiektem wojskowym, gdyż służył wyłącznie do ewakuacji ludności cywilnej. Japończycy zniszczyli wszystkie środki ewakuacji, to też twierdzenie niektórych oficerów japońskich, jakoby ludność cywilna była „ostrzeżona“ jest obłudą.

***

Agencja Domei donosi z Szanghaju, że oddziały japońskie współdziałające z marynarką odparły wszystkie ataki wojsk chińskich. Wojska japońskie zajęły ważny punkt strategiczny nad rzeką Wang - Pu na północny wschód od Szanghaju o 4 km. od Wu - Sungu.

Pakt nieagresji chińsko-sowiecki?

Agencja Domei donosi z Szanghaju, że Rząd chiński zawarł przed kilku dniami pakt o nieakresji z ZSSR. Pakt ten postanawia m. in., że obydwa kraje powstrzymają się od udzielenia pomocy trzeciemu państwu w razie zaatakowania przez nie jednej z układających się stron. (PAT.).

***

Japońskie sfery oficjalne twierdzą na podstawie wiadomości otrzymanych z Szanghaju, że zawarty niedawno przez Chiny i ZSSR. pakt nieagresji zawiera tajną klauzulę, w której Chiny zobowiązują się do współpracy z Sowietami.

Tajemnicza wyprawa regenta Węgier

Regent Hotry opuścił wczoraj Węgry, udając się w nieoficjalną podróż do Włoch, Austrii, Szwajcarii i Niemiec. Wyprawa odbywa się — jak wiadomo — na osi Berlin — Rzym. Cele wyprawy nie są znane.

W Iraku

Z Bagdadu donoszą, że dwaj adiutanci zamordowanego niedawno ministra wojny Bekr Sidki paszy popełnili samobójstwo. Jeden z nich zmarł, stan drugiego jest ciężki.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Tow. Lange profesorem w Kalifornii

Docent statystyki na Uniw. Jagiel. dr. Oskar Lange, został powołany na katedrę ekonomii politycznej na uniwersytecie w Barklay (Kalifornia). Dr. Lange opuścił Kraków i udał się na nową placówkę pracy.

Dalsza ofensywa Włochów na Asturię

Francja wobec faszystowskiej interwencji

Prasa włoska wciąż omawia zdobycie Santanderu. „Giornale d'Italia“ pisze, że każdy z poległych był żołnierzem Imperium który padł w walce prowadzonej przez armię faszystowską a przeciw bolszewizmowi.

Po zajęciu Santanderu — kontynuuje „Giornale d'Italia“ legioniści ruszyli z „rzymskim impetem“ na Asturię, łamiąc przeszkody i przygotowując się do nowej bitwy, która musi się zakończyć zwycięstwem.

„Legiony idą naprzód, dążąc do ostatecznego zwycięstwa, które za powiedziane zostało wczoraj przez Mussoliniego w orędziu do gen Franco“.

***

W czasie ostatniego posiedzenia francuskiej Rady Gabinetowej członkowie Rady mieli przed sobą szereg nowych elementów, o ile chodzi o rozwój sprawy hiszpańskiej.

Opublikowanie w Rzymie NAZWISK GENERAŁÓW WŁOSKICH, BIORĄCYCH UDZIAŁ W WALKACH HISZPANII, jak również i wymiana depesz między Mussolinim a gen. Franco, potwierdzająca oficjalnie udział ochotników włoskich w walkach pod Santander zaskoczyła koła polityczne francuskie, wywołując poważne zaniepokojenie co do dalszych losów londyńskiego komitetu nieinterwencyjnego.

***

Organy lewicowe uderzyły na alarm, ze względu na oficjalne potwierdzenie przez Mussoliniego udziału Włochów w wojnie hiszpańskiej.

Walka z bezrobociem w Szwecji

Po zredukowaniu do minimum bezrobocia w Szwecji przeprowadzono tam ostatnio zestawienie prac, wykonanych przez bezrobotnych pod zarządem Komitetu Bezrobocia. Wyniki są rzeczywiście imponujące. Bezrobotni wykonali 6.500 km dróg, przeprowadzili kanały długości 2.500 km, ponadto osuszono i użyźniono wielkie obszary ziemi, założono nowe linie kolejowe, przeprowadzono drogi wodne i t. p. Niezależnie od tego sporo bezrobotnych było zatrudnionych na północy kraju, gdzie pracowali nad użyźnieniem pustynnych połaci kraju.

Natarcie rządowe

w oświetleniu powstańców

Według źródeł powstańczych natarcie wojsk rządowych pod Saragossą straciło na sile, natomiast na innych odcinkach frontu wzmogło się pokaźnie. Należy z tego wnioskować, że wojska rządowe na odcinku u podnóży góry Juera na północ od Saragossy, pomiędzy Quinto Belhite i odcinkach Albaracin posunęły sią naprzód.

Na tym ostatnim odcinku wojska powstańcze w ciągu sierpnia posunęły się naprzód o blisko 40 klm. na odcinku Juera i Quinto niezwykle ożywioną działalność wykazało lotnictwo.

W piątek w południe wojska powstańcze wyprzeć miały nieprzyjaciela aż do punktów wyjściowych ostatniego ataku. Strona rządowa straciła przy tej operacji 400 zabitych i rannych.

Kronika krakowska

Dyżury lekarzy

Dnia 30 sierpnia — noc.

Strauchenowa Ida — Dietla 60. tel. 117-17.

Geller Jakub — Wolnica 12, tel 116-76.

Twardowski M. — Lubomirskich 27.

Walewski Stan. — Biskupia 16 — tel. 155-50.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Ucieczka Tarzana“.

ATLANTIC: „Wielka miłość Beethovena“ i „Tańczący pirat“

PROMIEŃ: „Daj mi twe serce“ i „Pan z milionami“.

SŁONKO: „Sonata Kreutzerowska“ i „Kajakowcy na Drwinie“.

ŚWIT: „Przy kominku“ i „Pat i Patachon jako dwa urwisy“.

STELLA: „O czym marzą kobiety“ i „Biały majestat“.

UCIECHA: „Łódź podwodna nr. 9“.

WANDA: „Poświęcenie“ i „Kochana rodzinka“.

Radio krakowskie

PONIEDZIAŁEK — dnia 30 sierpnia

Godz. 12.15 Kilka informacyj. 12.25 Koncert orkiestry dętej. 13.55 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.05 Krakowski dziennik sportowy. 15.10 Pogadanka: „Historia świata w filmie“. 15.25 Z twórczości fortepianowej. 15.40 Lokalne wiadomości gosp. (giełda). 18.00 Skrzynka techniczna. 18.15 Współczesna rosyjska muzyka symfoniczna (płyty). 18.45 Wiadomości sportowe. 22.30 Alfred Cortot gra.. (płyty). 23.00 Muzyka taneczna.

WTOREK — dnia 31 sierpnia

Godz. 12.15 Kilka informacji 13.55 Koncert symfoniczny. 15.05 Czy wiecie, że.. 15.25 Przebrzmiałe melodie. 18.10 Program. 18.15 Artur Rubinstein gra... 18.45 Wiadomości sportowe. 22.30 Z twórczości Antoniego Dvoraka (płyty). 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

Radio Warszawskie

PONIEDZIAŁEK, 30 sierpnia

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka. 1.00 Dziennik poranny. 7.10 Płyty. 11.57 Hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Rodzice a szkoła — pog. 12.25 Płyty.. 12.40 Od warsztatu do warsztatu. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Pokój dzienny w warszawskim ZOO“ — pog. 16.15 Transmisja z ogniska harcerskiego w Vogelenzang w Holandii. 16.45 Felieton. 17.00 Koncert solistów. 17.50 O przelotach ptaków — pog. 18.00 Skrzynka techniczna. 18.10 Program na jutro. 18.15 Płyty. 18.50 „Nowy człowiek w Gdyni“ — pog. 19.00 „Wspomnienia z dawnych wesel“. 19.40 Raport ze szkoły szybowcowej. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Melodie filmowe polskie i obce w wykonaniu Małej Ork. P. R. 20.45 Dziennik wieczorny i Pog. 21.40 Powieść mówiona. 22.00 Koncert. 22.30 Płyty. 22.50 Ostatnie wiadomości.

WARSZAWA II: 13.00 Płyty. 14.00 Informacje i program na jutro. 14.06 Płyty. 15.00 Pogadanka. 15.10 Życie kulturalne stolicy. 15.15 Koncert. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Szkic literacki 22.20 Muzyka lekka. 23.15 Muzyka taneczna.

WTOREK, 31 sierpnia.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.18. Gimnastyka. 6.38 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka z płyt. 11.57. Hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Skrzynka rolnicza. 12.25 Popularna muzyka polska. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16. Audycja dla dzieci. 16.25 Duety i arie. 16.50 Lida — klucz do Wilna — felieton 17.05 Koncert w wyk. Ork. Filharmonii Warszawskiej. 17.50 Pogadanka turystyczna. 18.00 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 18.10 Program na jutro. 18.15 Płyty. 18.50 Pogadanka. 19. „Broszka“, skecz. 19.15 Kwartet cis-moll op. 131 L. van Beethovena. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert muzyki lekkiej i tanecz. 20.45 Dziennik wieczorny i wiadomości rolnicze. 21.45 Powieść mówiona. 22. Recital śpiewaczy. 22.30 Płyty. 22.50 Ostatnie wiadomości. Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA II. 13. Płyty. 14. Informacje i Program na jutro. 14.06. Koncert. 15. Reportaż. 1515 Koncert solistów. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 „Klub pomylonych“ — felieton. 22.20 Płyty. 23.15 Muzyka tanecz.

Kącik radiowy

CIEKAWA AUDYCJA FOLKLORYSTYCZNA

Wszystkich, którzy interesują się folklorem, oraz dziejami obyczajowości w Polsce, zainteresuje audycja poniedziałkowa, o godz. 19.00. Urządzona pod hasłem „Wspomnienia dawnych wesel“, przyniesie ona szereg ciekawych, barwnych i częściowo mało znanych obrazków ludowych. Audycję tę wykona Kapela Ludowa z Siołkowej. Urozmaiceniem koncertu będą wesołe przyśpiewki.

Kronika poznańsko - pomorska

Radio-Poznań

PONIEDZIAŁEK — dnia 30 sierpnia

Godz. 12.15 Muzyka dla wsi. 12.25 Sola skrzypcowe. 13.00 Życie kulturalne i społeczne. 13.05 Koncert życzeń. 14.05 Przegląd gieł. 14.15 Dalszy c. koncertu życzeń. 18.00 Skrzynka ogólna.. 18.10 Profile artystyczne. 18.40 Program. 18.45 Wiadomości sportowe. 22.30 Nowości z naszej płytoteki.

WTOREK — dnia 31 sierpnia

Godz. 12.15 Włośnica — choroba ludzi i zwierząt — pogadanka rolnicza. 13.00 Życie kulturalne i społeczne. 13.05 Monstre-concert. 14.05 Przegląd giełdowy. 14.15 Z dziejów operetki. 18.40 Program. 18.45 Wiadomości sportowe. 22.30 Trochę Bacha (płyty).

KINA

APOLLO: „Piętro wyżej“.

CORSO: „Osaczona“.

GLORIA: „Biały Anioł“.

GWIAZDA: „Stradivari“.

METROPOLIS: „Kaprys milionera“.

OŚWIATOWE T. C. L.: „Cissy“.

RENAISSANCE: „Bengalski tygrys“, oraz „Skamieniały las“.

SŁOŃCE: „Szesnastolatka“.

SFINKS: „Ada, to nie wypada“.

ŚWIT: „Dwoje z tłumu“.

TĘCZA - Łazarz: „Niezwyciężony Bill“.

TĘCZA-WILDA: „Pasteur“.

WILSONA: „Mazur“.

Stan wody w Warcie wynosi minus 0.17 m.

Radio-Toruń

PONIEDZIAŁEK — dnia 30 sierpnia

Godz. 12.15 Rodzice a szkoła — pogad. 12.25 Ludwik van Beethoven. 13.00 Popularne utwory. 15.00 Wesoła muzyczka — płyty. 15.40 Wiadomości z Pomorza. 18.00 Pogad. aktualna. 18.00 Muzyka salonowa. 18.40 Program. 18.45 Wiadomości sportowe. 22.30 Filadelfijska Orkiestra. 23.00 Tańce i piosenki.

WTOREK — dnia 31 sierpnia

Godz. 12.15 Przed siewami pszenicy — pogadanka rolnicza. 13.00 Orkiestry i soliści — płyty. 15.00 Śpiewają nasi ulubieńcy... 15.40 Wiadomości z Pomorza. 18.00 Wirtuozowska muzyka fortepianowa. 18.40 Program. 18.45 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22.30 Utwory Edwarda Lalo — 23.00 Utwory Tańce i piosenki — jazda za płytą.

Wiadomości Sportowe

Piłka nożna

MOTYWY W SPRAWIE DYSWALIFIKACJI DZIAŁACZY ŚLĄSKICH.

Zarząd PZPN ogłosił w dniu wczorajszym szczegółowe umotywowanie kar, nałożonych na działaczy śląskiego OZPN. W motywach tych jest mowa o szkodliwej działalności ukaranych działaczy, próbie sabotażu zarządzeń PZPN, wezwaniu sędziów do bojkotowania imprez i pozostawieniu agend bez oddania ich następcom. Jak wiadomo, dotychczas zostali zawieszeni pp.: Cuszek na lat 5, Bartus, Wieczorek i Szmelmerczyk na lat 3 oraz Mastalerz na rok.

PRZED WALNYM ZEBRANIEM PIŁKARZY ŚLĄSKICH.

Komisarz śląskiego PZPN rozesłał komunikat o walnym zebraniu śląskiego okręgu. ktre odbędzie się 19 września.

Porządek dzienny przewiduje: zagajenie prze zdelegata PZPN, wybór prezydium, sprawozdanie z działalności ustępujacych władz, referat informacyjny komisarza śląskiego OZPN, oświadczenie delegata PZPN w sprawie przyjęcia dymisji byłgo zarządu śląskiego OZPN i zawieszenia członków byłego zarządu śląskiego OZPN. Następnie sprawozdanie komisji rewizyjnej, sprawa absolutorium dot. działalności finansowej p. zarządu śląskiego OZPN. Wreszcie wybory nowych władz.

PRZED MECZEM POLSKA — DANIA.

Mecz Polska — Dania, który rozgrany będzie w Warszawie 12 września, będzie trzecim spotkaniem naszych piłkarzy z Danią. Poraz pierwszy graliśmy z nimi w r. 1934 w Kopenhadze i przegraliśmy 1:2, drugi mecz odbył się w roku ubiegłym w Kopenhadze i został przez nas przegrany w tym samym stosunku 1:2. Duńczycy będą więc w Warszawie po raz pierwszy, ale już jako dwukrotny pogromca naszej reprezentacji.

Szermierka

TRAGICZNY WYPADEK NA ZAWODACH SZERMIERCZYCH.

Podczas turnieju szermierki na akademickich mistrzostwach świata w Paryżu, szermierz francuski Monal został ciężko ranny przez swego przeciwnika Meksykańczyka Haro Olivera, którego szpada w czasie walki na końcu złamała się, zadając ciężką ranę Monalowi. Niezwłocznie przewieziony do szpitala, Monal, pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, zmarł z odniesionej rany.

Wypadek ten spowodował zarządzenie natychmiastowego przerwania igrzysk do końca tego dnia.

W piątek po południu odbyło się specjalnie zwołane posiedzenie komitetu organizacyjnego igrzysk, na którym postanowiono, że wszelkie uroczystości, przewidziane na zakończenie igrzysk, zostaną odwołane.

Tenis

TRZECI DZIEŃ MIĘDZYNARODOWYCH MISTRZOSTW TENISOWYCH POLSKI.

W trzecim dniu międzynarodowych mistrzostw tenisowych Polski nie zanotowano żadnych specjalnych niespodzianek. Zwyciężali przeważnie faworyci.

Najciekawszym spotkaniem był mecz Hebdy z Austriakiem Redlem, zakończony zwycięstwem Hebdy 6:4 6:0 6:3.

Gimnastyka

ŚWIETNY ZESPÓŁ GIMNASTYCZNY BUKHA W POLSCE.

Wczoraj na małej konferencji Polski Komitet Olimpijski omawiał sprawę sprowadzenia do Polski na kilka występów w różnych miastach świetnego zespołu gimnastycznego ze słynnej szkoły Duńczyka Bukha.

Ze zespołami męskim i żeńskim przybędzie prawdopodobnie sam twórca nowego systemu gimnastycznego, Bukh.

Przypomnieć warto, że Bukh stworzył specjalny system gimnastyki dla młodzieży wiejskiej oraz specjalną metodę gimnastyki sportowej. Metoda ta znana jest dziś w całym świecie. Ostatnie pokazy Bukha, demonstrowane w Berlinie w czasie ostatnich igrzysk olimpijskich, przyjmowane były z entuzjazmem.

Kolarstwo

PO MISTRZOSTWACH ŚWIATA AMATORZY PRZECHODZĄ NA ZAWODOWSTWO.

Nowy mistrz świata w sprincie amatorów, Holender Van den Vijver, zdecydował, że przejdzie na zawodowstwo z dniem 1 stycznia 1938 r.

SZTAFETA ROBOTNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH R. P.

Skra na starcie mistrzostw R. P. A.

Wywiad z kierownikiem sekcji tow. Koseckim

Podczas jednego z meczów Skry łapię na linii autowej kierownika sekcji piłkarskiej, Koseckiego. Popularny „Supeł" informuje mnie, przechadzając się wzdłuż boiska. Rozmowa nasza jest często przerywana, uwagę tow. kierownika przykuwają „momenty".

Kosecki zaczyna od wynurzeń na temat mistrzostw 36-37.

— Pod koniec mistrzostw drużyna nasza grała bez chęci. Wiedzieli oni, że w wypadku zdobycia nawet mistrzostwa RPA, nie zaawansujemy do „ligi". Nie zależało nam więc na każdym punkcie. Wykorzystałem to do eksperymentowania ze składem drużyny. Wypróbowanych zostało wielu młodych graczy. Kiedy mistrzostwa się skończyły, miałem już ustalony skład pierwszej drużyny.

— Jak wygląda wasz bilans meczów towarzyskich, rozegranych podczas przerwy między mistrzostwami wiosennymi a jesiennymi?

— W rozegranych ośmiu meczach z silnymi drużynami zremisowaliśmy tylko raz z Orkanem, grając bez zawodników, którzy wyjechali do Francji, reszta meczów wygranych między innymi z ligową Warszawianką 2:1, mamy na rozkładzie kilka „ligowych" drużyn warszawskich. Stosunek bramek w 8 meczach 36:12.

— Odmłodzenie składu dodało więc bojowości drużynie?

— Nie tylko to. Zabolała nas opinia, wydana o piłkarstwie robotniczym, wydana przez p. Pichelskiego, kap. zw. WOZPN, który w „Dobrym Wieczorze" napisał, że drużyny robotnicze stoją na niższym poziomie od drużyn WOZPN. Dało to podnietę młodym graczom do treningu. Nie ma już u nas „starych mistrzów" którzy uważają, że trening jest im nie potrzebny. Na treningi prowadzone fachowo przez trenera Śliwińskiego, byłego gracza „Warty" poznańskiej, przychodzi do 60 piłkarzy.

Dobrą szkołę dali naszym graczom Baskowie, którzy trenowali na naszym boisku; nasi chłopcy przekonali się naocznie, że trening nie może się ograniczać do strzałów na bramkę że potrzebna jest i gimnastyka i trening biegowy i wreszcie, obok ćwiczeń technicznych — taktyczne.

Wyniki takiej pracy pokazały się niedługo.

Chyba p. Pichelski zmienił teraz zdanie o drużynie Skry i piłkarstwie robotniczym.

— Co sądzicie o nadchodzących mistrzostwach?

— Ostatnie wyniki nastrajają mnie bardzo optymistycznie, zresztą najlepiej okaże się to „w praniu".

— Z jakim zespołem Skra przystępuje do mistrzostw?

— Na bramce grać będzie Stryjek, który „zdradził" koszykówkę dla piłki nożnej, w rezerwie mamy dobrze zapowiadającego się 17-letniego Sobola III. Obrona Burzyński i niedługo wracający z wojska Nagot w zapasie mamy niezłego Suchockiego. Na pomocy zagra wypróbowana trójka: Rusek, Wybrański, Chącki. Z linią tą nie mam żadnych trudności — z wojska wraca dobry technik Plewicki, z młodszych mamy Więcka i Draganiaka.

W ataku grać będą: Grymaszewski, Zalewski, Swicarz (rez. dobry taktycznie Kowalski) i „weteran" Smosarski II i 17-letni Celejewski. Wadą drużyny jest brak dostatecznej szybkości, solidna zaprawa podczas zimy napewno usunie ten brak.

— Ograniczycie się tylko do rozgrywek mistrzowskich?

— Plany nasze są szerokie, chcemy nawiązać żywy kontakt z drużynami prowincjonalnymi. Projektujemy sprowadzenie Makabi krakowskiej, WKS Śmiały, Brygady częstochowskiej i zależnie od wyników z tamtymi drużynami, postaramy się sprowadzić sympatyczną drużynę Cracovii, z którą mamy „stare porachunki": przegraliśmy z nią w roku 1928 8:0. Byliśmy wtenczas mistrzem kl. B.

— Jakie są widoki rozwoju sekcji?

— Sekcja w tej chwili liczy około 100 czynnych piłkarzy. W każdej chwili mogę wystawić 6 drużyn Najlepiej zresztą spisują się nasi chłopcy do lat 16-tu. Pęd młodzieży do piłki jest jednak hamowany, brak nam dostatecznej ilości sprzętu zmusza nas do ograniczenia przyjęć do klubu.

Gdyby nie te trudności, moglibyśmy podwoić i potroić nawet liczbę naszych piłkarzy — nie brak nam ludzi do pracy.

R.K.S. w Lwowskiej Lidze Okręgowej

Kulisy „sprawy Pogoni"

Sekcja piłki nożnej RKS-u lwowskiego przechodziła w bież. sezonie ostry kryzys. Patrzyliśmy z obawą na losy RKS-u w rozgrywkach o mistrzostwo ligi okręgowej. Drużynie groził spadek do klasy „B". A jednak w rozgrywkach o mistrzostwo wytrzymała „ogień próbny".

Ostatnio rozegrany mecz z Czarnymi, zakończony remisem — świadczy, że RKS zasłużył osiągniętą pozycję w lidze.

A teraz zajrzyjmy za kulisy mistrzostw Lwowskiej Ligi. Po rozgrywkach wyszły na jaw „kombinacje" niektórych klubów. Nie obeszło się i tym razem bez „pralni chemicznej". Zaczęło się od prania „brudnej bielizny" Pogoni I B. Mianowicie w Pogoni grał niezgłoszony zawodnik niejaki Koszwiliński. Drużynie Pogoni za powyższe kombinacje groziła dyskwalifikacja. Ale tu na pomoc Pogoni przyszli „dyplomaci" i przeforsowali w PZPN-ie... naganę zarządu Pogoni.

Po rozgrywkach na boisku i przy zielonym stole skład Ligi Lwowskiej jest następujący: Ukraina, Pogoń I B, Hasmonea, Czarni, Lechia, Sokół II, RKS, Polonia, Czuwaj (Przemyśl), Ognisko (Jarosław), Pogoń (Stryj), Junak (Drohobycz), Korona (Sambor), Resovia (Rzeszów).

R.K.S. (Lwów) zremisował z Czarnymi

W niedzielę 22 b. m. rozpoczęły się we Lwowie mistrzostwa w piłce nożnej LZOPN-ej.

W pierwszym spotkaniu RKS zremisował z Czarnymi 0:0. Przed meczem fama lwowska przepowiadała wielką klęskę RKS-owi. Czarni wystąpili w najsilniejszym składzie, natomiast RKS wyłatak „swój garnitur" trzema rezerwowymi zawodnikami. Na boisku jednak sytuacja RKS-u wyglądała zupełnie inaczej.

Wprawdzie przez pierwsze 20 minut Czarn inarzucili przewagę i ich ataki były groźne, ale powoli RKS ochłonął i za każdym razem ataki zostały odparte przez tylne formacje.

W drugiej połowie drużyna robotnicza całkowicie otrząsnęła się i przeszła do ofensywy. I Czarni zawdzięczają tylko „żelaznemu murowi" obrony i bramkarzowi to, że nie ponieśli porażki.

Z drużyny RKS-u wyróżnili się: bramkarz, który pewnie brał piłki, Zięba; na obronie —J Oleksiewicz i Bihun, a teo statni przeżywał najlepszy dzień swojej kariery sportowej; na pomocy — Dekutowski, Neiman i Potsałek; w napadzie — prawo skrzydłowy Palamarczuk.

To samo Z. Z. K. — Biały Orzeł... ale 1:1

Pierwszy mecz o mistrzostwo kl. A przypadł drużynie Z. Z. K. z wiosennym mistrzem i na ich podwórzu zabrali jeden punkt, który w mistrzostwach ma decydujące znaczenie.

Z. Z. K. przygotował się do tego meczu i wystąpił w pełnym składzie, zaś Biały Orzeł w składzie odmłodzonym. Zawody odbyły się w czasie ulewnego deszczu. Dlatego może technicznie nie stały na wysokim poziomie, do czego przyczynił się też sędzia p. Ignatowicz, wydając mylne orzeczenia, przez co „pognębił" obie drużyny.

W zespole Z. Z. K. wyróżnił się bramkarz Wizy, obrońca Mechaniszyn, w ataku Mewiński i Czyżyk.

Dziś odbędą się dalsze rozgrywki o mistrzostwo kl. A.

Sokół II — R. K. S. (Lwów).
Z. Z. K. (Lwów) — Strzelec.

Samobójcze bramki

T. U. R. (DROHOBYCZ) — WATRA 0:2 (0:0).

W trzecich kwalifikacyjnych zawodach o wejście do kl. A, TUR niespodzianie poniósł porażkę, a to tylko dlatego, że zaczęto ostro grać. Konsekwencją tego było usunięcie w 17 min. Hajdysza za kopnięcie gracza bez piłki. Osłabienie drużyny wpłynęło deprymująco na pozostałych graczy, z czego skorzystał przeciwnik i wzmógł ataki.

Dużą winę za przegraną TUR-a ponosi bramkarz i obrońca, którzy strzelili sobie dwie bramki. A to wszystko dla tego, że rozpuścili swoje nerwy i zapomnieli o tym, że grać trzeba spokojnie i fair.

Drukarze Lwowa zwyciężają

GRAFIKA — R. K. S. II 3:2

Gra drużyn była b. zacięta, jednak zdecydowaną przewagę mieli drukarze. Technicznie gra była ładna. Drużyny walczyły ambitnie i ostro. Wynik tego meczu pozwala rokować dobre nadzieje młodej drużynie drukarzy, grającej w klasie B.

RKS GRANIT — JEDENASTKA 5:4 (4:1).

W Zimnej Wodzie Granit, drużyna C-klasowa niespodzianie pokonała B-klasową Jedenastkę i to na ich własnym boisku. Granit wygrał zasłużenie i miał znaczną przewagę. Bramki dla Granitu zdobyli: Juszyk, Krol, Słyp i Wiszniewski.

R.K.S. POLNA (PRZEMYŚL) AWANSUJE DO KL. B.

RKS Polna rozegrał finałowy mecz o mistrzostwo klasy C, pokonał Sanoczankę i tym samym zakwalifikował się do kl. B. Bramki dla drużyny robotniczej strzelili Szałaj 2 i Tkacz. Dla pokonanych Moch i Kubrakiewicz. Ładną grę wyróżnili w RKS-ie Szałaj, Knot i Polidzyński. Sędziował p. Matuszek.

Warszawa—Radom; nowy etap w rozwoju kolarstwa rob.

Bryszkie I, II, Zadworny (Skra), Pocipka (Drukarz) pierwsi w Radomiu

Redakcja „Dziennika Ludowego — Walki Ludu" zainicjowała wyścig kolarski dla członków stowarzyszeń robotniczych. Inicjatorzy nie szczędzili wysiłków: organizacja była naprawdę sprawna. Nic więc dziwnego, że udział wzięła niebywała dotąd na tego rodzaju imprezach, liczba — 48 zawodników.

Wyścig wczorajszy — jesteśmy tego prawie pewni — prowadzi kolarstwo na nowy, szeroki szlak rozwoju, który w przyszłości przebiegać będzie coraz dalej na południe, przez miasta i osady robotnicze.

PRZEZ ULICE WARSZAWY.

Start honorowy rozpoczął się na boisku Skry. Przeciągajayc wzdłuż ulic dzielnicy robotniczej do Alei Wigury sznur zawodników dał zebranej publiczności sposobność do manifestacji.

NA STARCIE.

O godz. 15,10 rozpoczął się na Okęciu właściwy start. Szosa gładka. Pogoda wyśmienita; wiatr nagół boczny. Do Raszyna wszyscy trzymają się razem. Dopiero na 24 klm. następuje lekkie zamieszanie; oto na skutek upadku Zielińskiego załamują się jednolite szeregi. Ale na chwilę. Znów mija długi wąż wilometry. Szybkość wciąż ta sama 33 klm./godz. Wreszcie Tarczyn. Trasa się nieco zmienia. Okolica pagórkowata. Zawodnicy zwiększają szybkość — 50 klm./godz.; tak do Grójca.

POCZĄTEK WALKI.

Już za Tarczynem od reszty oderwał się Zadworny, doganiają go Bryszkowie, Wieweger i Pocipka.

Czwórka ta odsuwa się naprzód o jakie 200 mtr. Za nią formuje się druga dziewiątka, a w tyle o 50 mtr. reszta. Szybkość wciąż ta sama. Tempo ostre. Niektórzy próbują nawiązać walkę i wyrwać się do przedniej grupy. Daremnie. Nie mogą utrzymać tempa. Mijamy Białobrzegi. Tempo to samo. Nie słabsze.

NA FINISZU.

Zawodnicy zbliżają się do Radomia. Finisz rozpoczął się na 800 mtr. Pierwszy na metę wpada Bryszke Czesław (czas 3 g. 7 m. 10 s.), potem Stanisław (3 g. 7 m. 10,25 s.), za nim Zadworny (3.7.10,4) i Pocipka (3.13.25. Finisz pierwszych był zatem ostry, walka toczyła się o dziesiątki sekundy. 5) Vieweger (Skra) 3.13.30. 6) Manowski St. (Skra) 3.13.33. 7) Filipiak (S.) 3.13.35. 8) Baranowski (Elektr.) 3.14.30. 9) Lewicki (S.) 3.18.0,7. 10) J. Manowski (S.) 3.18.10.

NAGRODY I ETAPU.

Puchar Radomia zdobyła drużyna Skry. Zwycięzca zdobył złoty żeton m. Radomia i zegarek; drugi — srebrny żeton i gumy rowerowe; trzeci — żeton brązowy. Następni trzej — dyplomy m. Radomia. Ostatniemu zawodnikówi E. Bogackiemu, którzy przybył w czasie 4 g. 24.35. Czerw. Harcerze ufundowali parę balonów.

SERDECZNI GOSPODARZE.

Zwycięzców na finiszu witał cały Radom. Olbrzymie tłumy wyległy na ulice. Wspaniała manifestacja radomiaków na cześć robotniczych sportowców — oto najserdeczniejsza nagroda dla ich wysiłków. Robotniczych sportowców otoczono tu opieką, która była więcej niż troskliwa. Okazano niezliczoną ilość dowodów prawdziwej serdeczności.

AKADEDMIA.

Z okazji przybycia sportowców, a przed ich wyruszeniem do walki na drugim etapie odbyła się uroczysta Akademia. Serdeecznie przemówił prez. Szczawiński, tow. Herman w imieniu Z.R.S.S.-u i Grzesik w imieniu prasy robotniczej.

WYNIKI II ETAPU RADOM—WARSZAWA

1) Bryszne Cz. (S) 3 g. 40 m. 2) Zadworny (S) 3 g. 40 (o ½ roweru w tyle), 3) Raczyński (Elektryczność), 4) Marymont, 5) Vieweger Zdz. (S), 6) Dylewski (S), 7) Krzewniak (S), 8) Fefer (S), 9) Pocipko (Drukarz), 10) Baliński (Elektryczność).

Zaszczytne wyniki na Pomorzu

R.K.S. BAŁTYK — K.S. GRYF (TORUŃ) 0:0.

Na boisku własnym w Gdyni robotnicza drużyna Bałtyku rozegrała mecz o mistrzostwo klasy A Okręgu pomorskiego z K.S. Gryf z Torunia, mistrzem Pomorza.

Gryf jest bardzo groźnym przeciwnikiem. Zdawało się, że zespół robotniczy nie zdoła nawiązać walki. Jednak na boisku okazało się, że drużyna R. K. S. nie przeraziła się toruńskiego mistrza i potrafiła nawet stwarzać groźne sytuacje.

Mecz ten po zaciętej, ambitnej walce obu drużyn zakończył się bez wyniku cyfrowego.

Zawody lekkoatletyczne „Skry"

Zawody lekkoatletyczne, rozegrane na boisku Skry przy niezbyt idealnej pogodzie przyniosły wyniki nagół mierne. Jedynie jak zwykle uniwersalna Wenclówna swoimi wyczynami wybiła się ponad poziom. Pośród młodych zawodników na wyróżnienie zasługuje młody zawodnik Ambroziewicz, odznaczający się dość dużą sprężystością, już w niedługim czasie można się po nim spodziewać dużych postępów. Bardzo mile rozczarował Alluchna, który zdaje się być w zupełnie niezłej formie. Na starcie brak było kilku najlepszych zawodników, jak Mulaka, Kajewskiego, Waryszewskiego i wielu innych.

KOBIETY:

100 m.: 1) Wenclówna 13.8, 2) Malarska 14,3.

Skok w dal: 1) Wenclówna 4,86, 2) Malarska 4,30.

Skok wzwyż: 1) Wenclówna 1,30, 2) Zwirlicz 1.20.

Kula: 1) Wenclówna 8.68, 2) Sawicka 8.65.

Dysk: 1) Bałajówna 29,23, 2) Wenclówna 28,48, 3) Żychowska 24.26.

MĘŻCZYŹNI:

100 m.: 1) Ambroziewicz 12,4, 2) Salwa 12,6.

Skok wzwyż: 1) Pest III 1.50, 2) Salwa 1,47.

Skok wdal: 1) Salwa 5,48, 2) Ambroziewicz 5,39.

Kula: 1) *Alluchna 12,22,* 2) Salwa 10.59.

Dysk: 1) *Alluchna 37,24,* 2) Salwa 25,27.

PRZEŁAJ NA 4000 M.

Po dłuższej nieobecności startuje Michalski i prowadzi cały dystans, za nim Lisowski, który efektownym finiszem mija go w czasie: 11.33.3, za nim Michalski 11.34,4. Następnie Urbański i Olejniczak z Naprzodu brwinowskiego i za nimi niepożyty Misztal brawurowo finiszując.

Wenclówna czwarta w pięcioboju

Na mistrzostwach Polski w pięcioboju kobiet czwarte miejsce zajęła zawodniczna R. K. S. Skra Wenclówna, **za Walasiewiczówną, Kwaśniewską i Czarnocką. Wenclówna osiągnęła nast. wyniki: 1) 100mtr. — 14 sek.; 2) Skok w dal — 5.01 (wynik o wiele niższy od poprzednich); 3) wzwyż — 140; 4) kula — 9.23; 5) oszczep 26,75. Wenclówna zdobyła 204 pkt.**

***

W dniu 12 września b. r. Wenclówna obchodzić będzie na jubileuszowych zawodach **100-Y START.** Wenclówna posiada w swej pracy sportowej 2 rekordy Polski i jak na kobietę trzycyfrowa liczba startów jest wielce zaszczytną i nie często w Polsce dotąd spotykaną

***

Poza tym dniu „jubileuszowym" obchodzą: 30 start Zwirliczówna, 50-ty Michalski i młoda zawodniczka Malarska, za sobą mająca już „60-kę".

Rozgrywki o mistrz. R.P.A. idą pełną parą

Z BOISK WARSZAWY I OKOLIC.

DRUKARZ — MARYMONT 3:0 (1:0).

Drukarz zasłużenie wygrał z drużyną Marymontu i wynik odpowiada przebiegowi gry.

Ulewny deszcz niedzielny sprawił istny potop na boisku. Na skutek tego techniczny poziom zawodów był bardzo niski. Gra była na siłę. I rzeczywiście silniejsi fizycznie drukarze dawali sobie łatwo radę z drużyną Marymontu, złożoną na ogół z juniorów.

Łupem bramkowym podzielili się: Dyjas, Rudnicki i Skrzypek. Sędziował p. Hirsz.

Publiczność... skryła się (przed deszczem).

ZNICZ — SARMATA 8:1.

W ŁODZI ROZPOCZYNAJĄ SIĘ MECZE O MISTRZOSTWO KL. A.

Dziś rozpoczynają się rozgrywki o mistrzostwo kl. A. W rozgrywkach bierze udział R. K. S. Widzew, który spotka się dziś z W. K. S-em.

GWIAZDA—ELEKTRYCZNOŚĆ 3:0 (0:0).

Mimo utraty czterech swoich asów Gwiazda zaprodukowała, szczególnie po przerwie grę na dość wysokim poziomie. Głównym motorem ataku drużyny żydowskiej był niezmordowany Szulzynger. Nie wiele mu ustępowali Arbedtman i Szeinbaum. Beznadziejnym wprost okazał się prawoskrzydłowy Gelbardt, dziwne doprawdy, aby Gwiazda nie miała wśród swojej bogatej rezerwy odpowiedniejszego gracza na tę pozycję.

Drużyną Elektryczności wypadła, jako całość bardzo blado.

O ile do przerwy potrafiła być równorzędnym, a nawet lepszym przeciwnikiem, to po przerwie kondycyjnie wypadła zastraszająco. Gracze Elektryczności powinni pamiętać, że siły należy rozkładać tak, aby starczyły nie na 60, a na 90 minut.

Zbytnia impulsywność w krótkim czasie to konsekwencja niekorzystnego wyniku.

Jaśniejszym punktem drużyny był jedynie bramkarz Gołębiowski. Bramki dla zwycięzców strzelili Arbedtman 2 i Szulzynger 1.

— — — — — —

Przedmecz rezerw tych drużyn zakończył po chaotycznej grze zwycięstwem Gwiazdy w stosunku 4:1 (0:1), doskonała gra bramkarza Elektryczności uchroniła drużynę od dwucyfrowej porażki.

SKRA — SARMATA 5:0 (1:0).

Jak było do przewidzenia drużyna Skry odniosła bezapelacyjne zwycięstwo nad ambitnie grającą Sarmatą. Dorobek bramkowy Skry, mógłby być znacznie większy, gdyby nie doskonała gra bramkarza Sarmaty Zbroji. Drużyna zwycięzców zdaje się być w zupełnie dobrej formie, a ostatnie jej zwycięstwa nasuwają pomyślne refleksje na przyszłość. Bardzo dobrą formacją drużyny była na meczu z Sarmatą pomoc, w której wyróżnił się Wybrański.

Bramki uzyskali: Zalewski 2, Kowalski, Grymaszewski i Świcarz po jednej.

RKS. NAPRZÓD — RKS. POLNA II 2:0 (1:0).

Zasłużone zwycięstwo Naprzodu nad słabo grającym przeciwnikiem. Bramki zdobyli Arciszewski I i Węglowski.

NAPRZÓD—JUTRZNIA 0:3 (0:1)

W rozgrywkach o wejście do kl. A Jutrznia pokonała Naprzód. Obie drużynygrały b. ambitnie. Dla Jutrzni bramki strzelił Mandebaum. W drużynie Naprzodu wyróżnił się Pierzykawski.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w dsukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.